Dodatek do Nr. 315.

Nr. 314. Lwów, Poniedziałek dnia 13. Listopada 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz 1 k 80 h (90 ct.)
Kwart. 5 k 40 h. (2 zł 70 ct.)
Półr 10 k 80 h (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie
Na prowincji:
Mies 2 k 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.)

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA	Kalendarz myśliwski.	
Dziś: Eugeniusza. Jutro: Serafina Wyznawcy. Pojutrze: Leopalda Wyznawcy.	Stachyja Apostoły, Kosmy i Dam. Akindyna.	i EKSPEDYCJĄ przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Wolno polowac na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 7 g. 12 m. Zachód słońca o 4 g. 17 m. Barometr 765. Pogoda.

Krwawa manifestacja Rusinów.

Grono Rusinów partji „narodowo-ukraińskiej“ zwołało na wczoraj popoł. do sali „Narodnego Domu“ wiec Rusinów dla oddania czci pamięci Bohdana Chmielnickiego, jako w 250 rocznicę oblężenia Lwowa. Sala „Narodnego Domu“ wypełniła się szczelnie, wśród zebranych było dużo kobiet, akademików i robotników. Z wybitnych jednostek inteligencji ruskiej było zaledwie kilka osób, a z posłów sejmowych przybył tylko ks. Bohaczewski. Obie galerje nabite były uczniami gimnazjalnymi od najmłodszych począwszy.

Porządek dzienny wiecu, który był manifestacją uczuć bezwzględnej nienawiści wiecowników do historji Polski i dzisiejszego społeczeństwa polskiego, składał się z jedynego dłuższego przemówienia dr. Eug. Lewickiego, redaktora „Diła“.

Wiec zagaił p. Bazyli Nahirny, proponując na przewodniczącego ks. Bohaczewskiego, a na zastępcę mieszczanina Koszulińskiego, który jednak nie zasiadł przy stole prezydjalnym. Ks. Bohaczewski, obejmując przewodnictwo, powiedział: „otwieram wiec, poświęcony pamięci wielkiego naszego hetmana“.

Przemówienie dra Lewickiego, przypomniało żywo starszą generację „historyków“ ruskich w guście ks. Malinowskiego, który w piątym i szóstym lat dziesiątku potrafili pisać historję — czasem po niemiecku — całe tomy wypełnione od pierwszej do ostatniej stronnicy jedynie inwektywami. Dziś jednak już inne czasy, przeciw wymysłaniom stają fakty, na inwektywy odpowiadają — jeżeli już nie źródła polskie, jeżeli już nie polskie badania, to same choćby archiwa moskiewskie, z których nawet historycy rosyjscy zgoła odmienne dobywają fakty, aniżeli te, którymi karmił wczoraj dr. Lewicki swoją publiczność.

Szkoda, że człowiek tak poważny, publicysta jak dr. Lewicki nie przeczytał tego, co o Chmielnickim pisze choćby Kulisz, historyk rosyjski, z urzędu tchnący nienawiścią do wszystkiego, co polskie.

Ale nienawiść polityczna, źle jest, kiedy się puszcza na flukty historyczne. Historją nie udowodni się tez i pragnień i aspiracji partyjnych. Więc też słyszeliśmy niby fakty, których nieprawdziwość dawno już została dowiedzioną, inne przekręcone i inne wreszcie prawdziwe, smutne nad wyraz, te same co sprowadziły upadek Polski, ale za które dzisiejsze pokolenie odpowiadać nie może, a już najmniej lud polski...

Obchód sobotni, polski, miał na celu jedynie uczcić pamięć dzielnego, królom polskim wiernego mieszczaństwa lwowskiego, był poważny, spokojny, bez żadnej prowokacji i nienawiści. Nie narzucano nikomu żadnych konsekwencji, z faktu, który zaszedł przed 250 laty, nie stosowano go do dzisiejszych warunków bytu, ale czczono tylko pamięć tego, co jest wielkie i piękne a drogie wspomnienie dla miasta naszego. Obchód ruski poszedł na tory agitacji i o to pozbierał tylko kupy błota z przeszłości prelegent i oto, rozognił tylko i rozdrażnił.

Chmielnickiego słusznie uważa Polska za swe nieszczęście, krytyka historyczna nie polska nawet tylko — wykazała, czem on był przedewszystkiem dla samej Rusi, a jednak nigdy ze strony polskiej nie padło tyle błota, na tę, dużej miary osobistość historyczną, jak wczoraj z ust dr. Lewickiego na Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełłę, nigdy Chmielnickiemu nie wołano „hańba“ tak jak to wczoraj wołali „politycy“ ruscy królom polskim z przed pięciu wieków.

Odczyt dra Lewickiego przepełniony był jadem i żółcią — otóż jad tylko i żółć rozlała się w sercach jego słuchaczy.

Wywody „historyczne“ dr. Lewickiego przerywali wiecownicy bardzo częstymi i bardzo głośnymi okrzykami „hańba“, „sławno“, „na pohybel Lacham“, „naj szczezajut“. Dochodziło do tego, że st. komisarz policji p. Urbanowicz zagroził rozwiązaniem wiecu.

Na propozycję referenta uchwalono rezolucję: „Rusini m. Lwowa wyrażają najwyższą cześć pamięci wielkiego hetmana Chmielnickiego za to, że w r. 1648 i 1655 pospieszył wyzwolić stolicę włodzimirsko-halickiego królestwa z polskiej niewoli“ i drugą rezolucję, ogłaszającą, że miesiąc bieżący ma być jubileuszowy i wzywającą stowarzyszenia ruskie w Galicji do stosownych obchodów.

Do „Kijowskiej hromady“ uchwalono wysłać telegram: „Wiec Rusinów lwowskich przesyła braciom z za kordonu słowa radości z powodu zapowiedzi politycznych swobód w carstwie i życzy jak najszybszego spełnienia wolnościowych dążeń.“

Przemówił jeszcze krótko ks. Bohaczewski, wzywając do spokojnego zachowania się, a właściwie powiedział: — żaden z nas nie może być w dzisiejszych czasach spokojnym, ale idźmy do domu i pracujmy tam dla oświaty naszego narodu. W czasie tego przemówienia odzywały się okrzyki: „pod ratusz“ itp. Zaśpiewano „Szcze ne wmerła Ukraina“, „Ne pora Lacham służyt“ i opuszczono salę, a na ulicy uformowano pochód.

Pochód zdążał ul. Teatralną i Trybunalską ku Rynkowi. Głośne śpiewy wywołały wielką panikę w sąsiednich ulicach, zamykano sklepy żydowskie i bramy domów. U wejścia do rynku zastąpił pochodowi drogę podwójny szpaler policji pieszej, a w pobliżu stało kilku konnych. Do uczestników pochodu przemówił namiętnie p. Ihnat, wzywając w końcu do spokojnego rozejścia się. Nagle z tłumu padły dwa strzały, prawdopodobnie rewolwerowe. Powstał nieopisany popłoch. Policjanci dobyli szabel i rzucili się w tłum, a gdy powstało środkiem ulicy miejsce, konni policjanci również z szablami w rękach urządzili w ul. Trybunalskiej szarżę.

Była to chwila grozą przejmująca. W wąskiej ulicy, zbity w masę tłum, pierzchnął gwałtownie, tracając się wzajemnie i depcąc po sobie. Tętent kopyt końskich, jęk, pisk, wołania zmięszały się i tem straszniejszą czyniły sytuację. Ludzie tarzali się w błocie, deptani ludzkiemi nogami i tratowani kopytami.

W minucie ulica była wolna, ale nie ustawały krzyki i piski. Pewna część demonstrantów usiłowała przedrzeć się do Rynku wylotem ul. Halickiej. Tutaj również była ustawiona policja. Rynek tymczasem obległy tłumy ludzi, zatrzymanych ciekawością.

Około 100 demonstrantów ruszyło ul. Halicką na pl. Marjacki, śpiewając ruskie pieśni. Część weszła do pasażu Mikolasza i wybiła tam szyby w kiosku, a później przeszło pół godziny spacerowano na przestrzeni od pl. Marjackiego do kawiarni centralnej. Ostatecznie wkroczyła policja i rozprószyła demostrantów około g. 7 wieczór.

Zajście wczorajsze, które obudziło w mieście wielki ruch, nie obeszło się bez poważnych ofiar. Rannych i podeptanych w czasie szarży konnej policji na ul. Trybunalskiej jest kilkanaście osób.

Na stację ratunkową zgłosiło się 6 rannych, a dwóch studentów opatrzono w aptece Rubla. Lekarz pogotowia opatrzył kaprali policyjnych Ant. Heinocha, Grzeg. Słowickiego, Jana Witebko i Stan. Jużkowa. Trzej policjanci są lekko ranni, tylko Witebko ma ciężką ranę na lewej ręce, zadaną prawdopodobnie nożem. Ciężko bardzo został ranny szablą w plecy dozorca domu Pantaiemon Kuceła, rana jego sięga aż do kości. Pewien młodzieniec ma złamany obojczyk od uderzenia kopytem. Naoczni świadkowie krwawego zajścia opowiadają, że poturbowanych jest najmniej 20 osób. Wielu jednak udało się do prywatnych lekarzy.

Wczasie demonstracji aresztowano 6 osób. Dwie z nich, mianowicie Jędrzej Żurek, dozorca domu, który miał bić policjanta i Piotr Masztelarz, lokaj dr. C., przytrzymany przez porucznika artyl. p. Haubolda w chwili, gdy rzucał kamieniem na policjanta i uderzył go w głowę, zatrzymani zostali w areszcie policyjnych, a dziś odstawieni będą do więzienia śledczego. Czterech po spisaniu protokołu wypuszczono. Są nimi: Eust. Kociuk, uczeń szkoły przem., dwaj uczniowie VII. kl. ruskiego gimnazjum Roman Kurowiecki i Juljan Jaworski, wszyscy trzej posądzeni o opór władzy, wreszcie Jan Capiak, słuch. filozofji, który miał zachęcać tłum do napadu i sam brać czynny udział w atakowaniu policji.

Obłuda puszczyków.

Puszczyki rozmaite pragną uśmiercić sprawę reformy wyborczej w naszym Sejmie. Niedawno mówiono o tem, że partja krakowska wprowadzi świat w zdumienie projektem swoim. Na referenta stańczycy wybrali dr. Piotra Górskiego, którego w ostatnich czasach pasować chcą na męża stanu.

Stańczykowski ten mąż stanu odczytał onegdaj na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej swe sprawozdanie, zakończone następującym piramidalnym wnioskiem:

„Sejm utrzymując zasadę reprezentacji kurjalnej, a dążąc do rozszerzenia praw wyborczych przez zniżenie cenzusu przy podatkach bezpośrednich, oraz uwzględnienia w miastach powyżej 30.000 mieszkańców także i robotników kwalifikowanych, jednak z zastrzeżeniem, że przy wielkiem pomnożeniu liczby wyborców zapobiegnie się przez odpowiednie postanowienia ustawowe majoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wykształconych, oraz uznając przytem potrzebę pomnożenia liczby posłów z miast i Izb handlowych, poleca Wydziałowi krajowemu, aby zebrał w tym kierunku potrzebne daty i przedłożył na najbliższej sesji projekt reformy wyborczej na powyższych zasadach“.

Wniosek ten, który dla pozbawionych prawa wyborczego nie przedstawia żadnego postępu i żadnej koncesji nazywa „Czas“ w swoj stańczykowskiej obłudzie „wielkim postępem“.

Wniosek p. Górskiego nie wspomina zresztą wcale nic o tajnem i bezpośrednim głosowaniu — jest to wniosek mogący tylko sprowokować tych wszystkich, którzy żądali na serjo rozszerzenia prawa wyborczego i usunięcia tego wszystkiego, co umożliwiało przewileje, panowanie kliki i rozboje wyborcze..

„Naprzód“ powiada zupełnie słusznie, że wniosek p. Górskiego jest obelgą rzuconą klasie pracującej.

Dyskusja nad sprawozdaniem komisji admini-

stracyjnej rozpocząć się ma już we czwartek i potrwać kilka dni.

Komisja administracyjna obradowała już dwukrotnie nad wnioskiem p. Górskiego.

P. Mycielski zachwycony nim, postawił następującą rezolucję 1) uznaje się potrzebę rozszerzenia praw wyborczych, 2) godzi się na uwzględnienie ukwalifikowanych robotników; 3) wnosi polecenie Wydziałowi krajowemu, aby zebrał potrzebne daty i przedłożył na tych zasadach projekt reformy wyborczej na najbliższej sesji. Natomiast we wniosku p. Mycielskiego nie ma mowy o powiększeniu liczby posłów z miast i Izb handlowych, jakkolwiek wstecznicy w tym kierunku nie mają się czego obawiać, gdyż w ostatnich czasach puszczyki coraz więcej zdobywali mandatów z miast a mandaty z Izb handlowych bywały przedmiotem licytacji i targów...

P. Leszek Cieński przy tej sposobności chciał się stać sławnym — przystąpił on do wniosku p. Górskiego i Mycielskiego, to znaczy, że mu się podobał bałamutny projekt uwzględnienia kwalifikowanych robotników z rozmaitemi restrykcjami, nie chce jednak powiększenia liczby posłów z miast i izb handlowych i boi się radykalizmu pp. Onyszkiewicza, Dąmbskiego, Pilata i reszty członków Wydziału kraj. wraz z hr. Stan. Badenim — dlatego ogranicza się do wezwania Wydziału krajowego, ażeby przedłożył na następnej sesji sejmowej tylko daty i materjały, potrzebne do opracowania ustawy, a nie sam projekt reformy wyborczej, to znaczy, ażeby i na przyszłej sesji nie debatowano nad gotowym projektem, lecz tylko blagowano dalej... *ut fecisse videatur.*

Po dyskusji komisja administracyjna odbyła głosowanie nad formalnem traktowaniem sprawy, następnie nad szczegółami, tudzież odrębnie postawionemi zasadami, przyczem większość oświadczyła się za wnioskiem, przedstawionym przez sprawozdawcę p. Górskiego.

Nad wnioskiem p. Huryka, który żądał bezpośrednich wyborów z kurji gmin wiejskich, przeszła komisja wszystkiemi głosami przeciw głosowi wnioskodawcy do porządku dziennego.

Tak to rozmaite puszczyki ubić chcą sprawę reformy wyborczej w Sejmie.

Sprawa polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych.

Od szeregu lat nauczycielstwo szkół ludowych dopominało się ustawicznem wysyłaniem rozmaitych petycji, memorjałów i deputacji do marszałka krajowego, posłów sejmowych, ministrów, prezydenta i członków Rady szkolnej kraj. z prośbą o zadośćuczynienie paragrafowi 55 ustawy państwowej szkolnej, który orzeka, iż pobory nauczyciela mają być tak wymierzone, ażeby wolni od wszelkich trosk i zajęć ubocznych, mogli się oddać z całym zapałem swemu zawodowi. Ani petycje przedstawiające nader przykry i opłakany stan materjalny nauczycielstwa, ani deputacje, których członkowie w dosadnych wyrazach czynili to samo, nie odnosiły i nie odniosły dotąd pożądanego skutku. A nie odniosły dlatego, gdyż kraj nie miał pieniędzy.

Dziś czasy się zmieniły. Rząd widzi się zmuszonym przyjść krajom z pomocą pieniężną. I naszemu krajowi przychodzi z tą pomocą — lecz przez usta swych reprezentantów zaznaczył wyraźnie, iż pomoc ta w pierwszym rzędzie użytą być ma na polepszenie bytu nauczycieli.

Zarząd gł. Tow. ped. pod wrażeniem tego i danych obietnic przez mężów, najwyższe stanowiska w państwie i kraju zajmujących, zwołał delegatów Tow. pedag. z całego kraju, ażeby ci, w czasie obradującego Sejmu, wśród którego niemal wszyscy posłowie z miast wystąpili z wnioskami o polepszenie bytu nauczycieli danej miejscowości, poczynili kroki, jakie uważają za stosowne.

Delegaci Tow. pedag. i członkowie zarządu gł. po sześciogodzinnych naradach, uchwalili następującą rezolucję: Delegaci nauczycielstwa ludowego całego kraju, zebrani d. 22. października 1905 r. we Lwowie uchwalają nie wysyłać deputacji do Sejmu w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich, a to z powodu: dopóki podwyższenie płac zależnem było od podwyższenia dodatków od podatków, dopóki opłakany stan nauczycielstwa ludowego nie był dobrze wszystkim posłom znany, wówczas wskazanem było wysyłanie deputacji, które pojedynczych posłów sejmowych informowały o rzeczywistym stanie rzeczy. Obecnie, gdy sanacja finansów krajowych przez rząd centralny jest zapewniona, gdy ostatnia deputacja, bawiąca we Wiedniu otrzymała z ust prezydenta ministrów, ministra oświaty, ministra dla Galicji, oraz prezesa Koła polskiego i członków polskiej komisji parlamentarnej przyrzeczenie, że skoro tylko nastąpi sanacja finansów kraj., wówczas w pierwszym rzędzie fundusze z tego tytułu uzyskane, obrócone zostaną w części na polepszenie bytu nauczycielstwa ludowego w Galicji, a które to również oświadczenie słyszeliśmy z ust namiestnika i z ust marszałka kraj., w chwili tej reprezentacja krajowa przyjęła na siebie moralny i honorowy obowiązek dotrzymania danego słowa i od tej chwili uważamy wysyłanie deputacji nauczycielstwa do Sejmu w tej sprawie jako zbyteczne i uwłaczające powadze słów, wyrzeczonych przez mężów, zasługujących na zaufanie, jak również uwłaczające godności stanu nauczycielskiego. Natomiast jako delegaci mamy obowiązek przedstawić Sejmowi życzenia, których spełnienia w najbliższej przyszłości pragnie i oczekuje nauczycielstwo całego kraju. W tym celu należy uprosić klub demokratyczny posłów sejmowych, ażeby zażądał od Sejmu:

1) Wezwania Wydziału kraj., by tenże wspólnie z Radą szkolną kraj. przedłożył plan regulacji płac nauczycielskich, obejmujący okres czasu od r. 1906—1911 i sposób wprowadzenia go w życie. 2) Zanim to nastąpi przyznania nauczycielstwu dodatku drożyźnianego. 3) Polecenia Wydziałowi kraj., aby wspólnie z Radą szkolną kraj. przeprowadził rewizję ustaw szkolnych.

Dla omówienia punktu trzeciego należy zwołać nadzwyczajny walny zjazd delegatów Towarzystwa pedagogicznego.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Zjazd pomocników kancelaryjnych.** Wczoraj popoł. w sali ratuszowej odbywały się przez kilka godzin obrady ogólnego galic. Zjazdu rządowych pomocników i pomocniczych funkcjonarjuszy kancelaryjnych przy olbrzymim udziale, przybyło też kilku posłów parlamentarnych i zwierzchników urzędowych. Przewodniczyli pp. Bunda i Jarek. Referował p. Bunda. Poddał on krytyce rozporządzenie, na mocy którego unormowano przed paru laty płacę i stanowisko pomocników kancelaryjnych, a po wykazaniu nędzy, panującej wśród rzeszy pracowników biurowych, przedłożył postulaty i zawiadomił, że odpowiedni memorjał został już wniesiony do Rady państwa i komisji budżetowej. Przedewszystkiem żądają zmiany rozporządzenia na ustawę, zmiany tytułu z pomocnika kancelaryjnego na akcesistę przy dekrecie stałym, a na aspiranta przy prowizorycznym, minimum płacy 1.200 k., 5 dodatków 4 letnich po 200 kor., wypłatę całych poborów za czas odbywania ćwiczeń wojskowych i choroby, udzielania urlopów w miarę możności, zaprowadzenia postępowania dyscyplinarnego, wreszcie, aby akcesista po 12 latach służby miał prawo wstąpienia na status urzędników państwowych XI. rangi. W końcu zaapelował referent do posłów o poparcie memorjału.

Następnie przemawiał delegat austr. Związku pomocników kancel. p. Reisinger, del. z Krakowa p. Grzesiak, z Złoczowa p. Śnieżek, pna Kwiatkowska, p. Czabak, który narzekał na brak odpoczynku niedzielnego na lwowskiej poczcie i wielu innych.

W końcu uchwalono wysłać delegację na ogólny Zjazd pomocn. kancel., który się odbędzie w grudniu we Wiedniu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś prof. uniw. dr. K. Hadaczek: „O sztuce greckiej" (z obr z świetln.) Zakład chemiczny uniw. Długosza 6. Pocz. o godz. 7.

— **„Koło Panien"** urządza 14. bm. na Strzelnicy raut z tańcami. Na program składają się: śpiew p. Kalwasówny, deklamacje p. Zawiejskiej, koncert kółka mandolinistów i gra p. Perutza.

— **Dwunastoletni złodziej.** W Rynku przytrzymano wczoraj 12-letniego Josla Reischera na gorącym uczynku kradzieży pugilaresu z kieszeni p. Marji Berbickiej. Pugilares odebrano mu, złodzieja zaś oddano do aresztów.

— **Ranny pijak.** Wczoraj przytrzymał patrol wojskowy na ul. Kleparowskiej i oddał policji jakiegoś pijaka, broczącego krwią z trzech ran na głowie i jednej na ręce. Policja, po zaopatrzeniu go przez lekarzy pogotowia, usiłowała się dowiedzieć, kto go zranił — pijak jednakowoż wyszeptał ledwo swoje nazwisko: Teofil Maryniak. Dla wytrzeźwienia się oddano go do aresztów policyjnych.

— **Rabunek.** W pobliżu kościoła św. Anny ściągnął przemocą murarz Józef Nestorowski złoty pierścionek z palca Anny Stromek. Na krzyk napadniętej zjawił się policjant i murarza aresztował. Na inspekcji policyjnej Nestorowski wypierał się, jakoby ściągał pierścionek i dopiero przy rewizji znaleziono go w jego kieszeni.

— **Nocny napad.** Ubiegłej nocy napadło pięciu jakichś drabów na p. Stanisława Delektę, zecera wracającego ze swą narzeczoną ul. Królowej Jadwigi do domu — z których jeden dobył noża i pchnął nim w piers Delekty, poczem wszyscy zbiegli. Ciężko rannego p. Delektę odwieźli lekarze pogotowia ratunkowego do szpitala.

— **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj rano w szynku przy ul. Grodeckiej l. 27 nieznanego nazwiska człowiek, liczący około 70 lat.

— **Ciężkie pobicie.** W cegielni Sprechera przy ul. Pełczyńskiej pobili robotnicy swego kolegę Michała Kowalczuka do tego stopnia, że pogotowie ratunkowe musiało go odwieść do szpitala. Głowa Kowalczuka przedstawia jedną wielką ranę.

— **Ze stowarzyszeń.**

W „Spójni" stow. polskiej młodz. post. (Kalecza 4), odbędzie się w poniedziałek d. 13. bm. o godz. $8\frac{1}{2}$ wiecz. I. posiedzenie kółka literackiego. Na porządku dziennym: 1) ukonstytuowanie się kółka, 2) odczyt p. Stan. Dzikowicza: „Początki sztuki".

Rozmaitości.

× **Paralelki polskie Cieszynie.** „N. W. Tagblatt" donosi z Opawy: „Z reprezentantami niemieckimi na Śląsku toczyły się rokowania o przeniesienie polskich klas równoległych w seminarjum niemieckiem w Cieszynie do śląskiej wsi Ustronia i przeistoczenia ich w samoistne seminarjum nauczycielskie, polskie. Niewiadomo, o ile ta sprawa dojrzała. Mówią, że poseł Michejda i jego stronnicy obstają przytem, aby samoiste polskie seminarjum nauczycielskie pozostało w Cieszynie, natomiast przywódcy Koła polskiego skłonni są dopomódz do zrealizowania projektu rządowego i zgodzić się na przeniesienie klas polskich do Ustronia. W każdym razie to jest pewnem, że nastąpi zmiana o tyle, iż czeskie klasy równoległe zmienione zostaną w samoistne seminarjum czeskie z siedzibą w Opawie, a polskie klasy równoległe w samoistne seminarjum polskie w Cieszynie lub w Ustroniu".

× **Samobójstwo.** Z Czerniowiec donoszą nam, że odebrał sobie tam życie 65 letni st. inspektor podatkowy Ottokar Sykora. Powodem samobójstwa było prawdopodobnie zdenerwowanie. Na znalezionej w mieszkaniu samobójcy kartce, napisanej widocznie przed spełnieniem samobójstwa, nakreślił słowa następujące: „Proszę o śmierci mojej zawiadomić mego brata, mieszkającego w Rosji". Samobójca był starym kawalerem i żył samotnie.

× **O rozruchach antiżydowskich** donosi „Przegląd": „Z Odessy uciekło kilka polskich rodzin i przybyło do Lwowa. Między innymi jeden lekarz Polak, który przez cały czas antiżydowskich rozruchów opatrywał rannych żydów w szpitalu i w razie potrzeby robił im operacje. Z opowiadań tych osób wypływa, że można przypuszczać, iż w Odessie zamordowano co najmniej 6 do 7 tysięcy żydów. Bandy huliganów były zorganizowane przez policję odeską i wprost jawnie oświadczały lekarzom, że słuchają rozkazów z góry. Kiedy naprzykład lekarze, opatrzywszy rannych, nie chcieli mimo późnej nocnej pory opuszczać szpitala z obawy, że mogą nadpłynąć nowe transporta rannych, huligani odzywali się do nich: „możecie panowie iść spać spokojnie, bo na tę noc nie mamy rozkazu". Albo mówili znowu kiedyindziej „prosimy jutro przyjść wcześniej do szpitala, bo mamy rozkaz od rana rozpocząć robotę". Wojsko wszędzie i stale broniło huliganów, a zwłaszcza odtąd, kiedy po pierwszym dniu rozruchów przekonało się, że dużo huliganów padło w walce z żydami z powodu, że żydzi byli doskonale uzbrojeni w rewolwery.

Wspomniane osoby uciekły z Odessy z powodu, że huligani zapowiedzieli, iż na piątek i na sobotę, mają rozkaz mordować studentów. W niedzielę, mają odpoczywać, a w poniedziałek mają się rozprawić z inteligencją wogóle. Na skutek tych opowiadań huliganów mnóstwo osób z inteligencji uciekło z Odessy, tak, że pociągi wyjeżdżające z Odessy do Podwołoczysk były przepełnione publicznością.

Wczoraj przybyła także do Lwowa pani Korolewicz-Wayda, znana znakomita śpiewaczka, która była zaangażowaną na cały sezon zimowy do opery w Kijowie. Opowiada ona, że jechała ośm dni z Kijowa do Lwowa, naprzemian to końmi, to koleją i że gdy wyjeżdżała, słyszała pogłoskę w Kijowie, że popi w Ławrze święcą noże na rzeź panów i inteligencji."

Osobiste.

* **Dr. Tchorznicki**, prezydent wyższego sądu kraj. powrócił z wizytacji sądu obw. w Suczawie i objął urzędowanie.

* **Mianowania**. Cesarz nadał docentowi pryw. politechniki lwowskiej dr. Janowi Blauthowi, tytuł nadzwyczajnego profesora. Minister spraw wewn. mianował starszego weterynarza powiat. Józefa Blocha, inspektorem weter. w Galicji. Kierownik ministerstwa handlu mianował kontrolora poczt. Stan. Hićkiewicza, kontrolorem w Krakowie.

* **Zmarli**. W Krakowie Juljusz Mien, właściciel zakładu fotograficznego. Gorący wielbiciel Słowackiego, tłómaczył go na język francuski, zarazem uzupełnił „Horsztyńskiego", granego w tem uzupełnieniu na scenie krakowskiej. W ostatnich latach utrzymywał w Krakowie i Zakopanem zakład fotograficzny.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś „Opowiści Hofmana".

Złożono w naszej Administracji:

Na pomnik Bartosza Głowackiego, włościanie z Wojutycz (pow. samborski) 4 kor.

Dla weteranów z r. 1863 i 64. p. F. Rydel zebrane podczas obchodu Zaduszek 1/11. b. r. urządzonego przez młodzież polską, gimnazjalną w Buczaczu 39 kor. 29 gr.

Dla poszkodowanych w strajku szkolnym studentów w Warszawie zebrane przez uczenice gimnazjum p. Z. Strzałkowskiej 35 kor.

Dla studenta sieroty na płaszcz: Tosio 1 kor., H. D. 1 kor.

Po nadaniu konstytucji w Rosji.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Na ziemiach polskich.

Petersburg. Telegram z Radomia do hr. Wittego donosi, że zgromadzenie mieszkańców miasta i okolicy oświadczyło się za autonomją i uchwaliło żądać natychmiastowego zwołania konstytuanty na podstawie powszechnego, równego głosowania.

Petersburg. Hr. Witte otrzymał z różnych stron Polski liczne żądania w sprawie autonomji Królestwa, i tak d. 11. bm. otrzymał z Kalisza telegram, że liczne zgromadzenie uznało, iż tylko zaprowadzenie konstytucji dla Polski i zupełnej autonomji ustawodawczej, administracyjnej, szkolnej i sądowej i zwołanie do Warszawy sejmu na podstawie powszechnego, równego tajnego głosowania może doprowadzić do zdrowego rozwoju kraju.

W caracie.

Czerniowce. Z dworca w Mikołajewie odszedł osobny pociąg celem zabrania atakowanych żydów. Pociąg napadnięto na najbliższej stacji. Wszystkich żydów wymordowano.

Petersburg. Na razie przywrócono spokój w Kronsztadzie. Na wszystkich rogach ulic ustawiono karabiny maszynowe. Sąd wojenny skaże 300 marynarzy na śmierć przez rozstrzelanie. Oficerowie, którzy podczas rozruchów Kronsztad opuścili, będą oddani pod sąd. Na posiedzeniu admirałów i komendantów postanowiono wszystkich marynarzy rozbroić.

Petersburg. Z Helsingforsu donoszą: Senat zezwolił za zgodą jenerał gubernatora, który ciągle się znajduje pod strażą partji narodowej, na wydanie 160 000 k., dla gwardji narodowej i robotników, którzy w ciągu powstania pełnili służbę policyjną. Strajk w całym kraju ukończony. Wszędzie podejmują ruch.

Petersburg. Minister sprawiedliwości z polecenia hr. Wittego wypracował na radę gabinetową projekt śledztwa w sprawie rozruchów antiżydowskich. Śledztwo to mają przeprowadzić komisje senatu.

Petersburg. Noc onegdajsza minęła spokojnie. Kilka odosobnionych usiłowań wzbudzenia niepokoju, spełzło na niczem. Z Helsingforsu donoszą, że onegdaj przyszło tam znowu do poważnych rozruchów.

Petersburg. „Russkij Inwalid" donosi, iż wczoraj uczyniono krok naprzód w sprawie podwyższenia płacy i polepszenia żywności żołnierzom, wreszcie skrócenia czasu służby, niemal o rok cały na które to sprawy car od roku 1898 kilkakrotnie zwracał uwagę.

Petersburg. Na wczoraj wieczorem zapowiedziano drugą radę gabinetowe celem ostatecznego załatwienia sprawy wolności prasy.

Petersburg. „Gazeta" donosi, że ks. Gapon, który po wybuchu rewolucji w styczniu uciekł z Rosji i ukrywał się w Szwajcarji, Francji, a ostatnio w Londynie, wraca do Petersburga na skutek amnestji.

Petersburg. Agencja została upoważniona do ogłoszenia, że doniesienia dzienników zagranicznych o bliskiem jakoby ustąpieniu hr. Lambsdorfa są nieprawdziwe.

Moskwa. Tworzy się tu nowa umiarkowana partja pod wodzą Gadkowa i Szipowa, która poprze hr. Wittego, stanie na gruncie manifestu z 30. października i dążyć będzie do urzeczywistnienia wolności w nim przyrzeczonych.

Kolonia. „Köln. Ztg." donosi z Petersburga: W kołach bliskich dworowi i hr. Wittemu nie żywią żadnych obaw, aby liberalne rządy Wittego musiały wkrótce ustąpić miejsca reakcyjnym. Hr. Witte publicznie odezwał się, że car Mikołaj nietylko zgodził się na przeprowadzenie reform, ale po dokładnem rozważeniu przyszedł do przekonania o ich niezbędnej potrzebie. To też car jest zwolennikiem prawdziwym wszystkich reform na które zezwolił w przeświadczeniu, że tem przysłuży się najlepiej interesom nietylko swego ludu ale i swoim.

Berno szwajcarskie. Doktor medycyny, pani Eugenja Kajranskaja, która w zeszłym roku tutaj się promowała, podczas zaburzeń w Tyflisie została na ulicy zastrzelona.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń. Pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego odbyła się wczoraj wspólna rada ministerjalna w sprawie komendy wojskowej.

Wiedeń. Wykłady na uniwersytecie tutejszym rozpoczną się dzisiaj ponownie.

Czerniowce. Robotnicy żydowscy demonstrowali przed konsulatem rosyjskim i powybijali szyby.

Budapeszt. Uniwersytet zamknięto. Senat akademicki uchwalił regelować z uniwersytetu za brutalne zachowanie się wobec rektora przewodnika młodzieży Armanda Melhę, który przed tygodniem brał udział w wycieczce Węgrów do Lwowa.

Żądania nauczycieli.

Kraków. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie przeszło 500 nauczycieli z Krakowa i 4 okolicznych powiatów, które uchwaliło rezolucję przeciw załatwieniu przez Sejm sprawy regulacji płac nauczycielstwa przez utworzenie funduszu zapomogowego, jako środkowi demoralizującemu a za zrównaniem płac nauczycieli z 3 najniższemi kategorjami funkcjonarjuszy państwowych, już począwszy z dniem 1. stycznia 1906. r. Żądania te będą przedłożone sejmowi.

O powszechne prawo wyborcze.

Kraków. Partja soc.-demokr. urządziła wczoraj w południe spacer demonstracyjny za powszechnem głosowaniem. Spokoju nie zakłócono.

Czerniowce. Partja socjalno-demokratyczna urządziła wczoraj zgromadzenie za powszechnem głosowaniem. Następnie odbył się pochód a deputacja robotników wręczyła memorjał z żądaniem prezydentowi kraju, marszałkowi i burmistrzowi.

Wiedeń. Partja soc.-dem. odbyła wczoraj zgromadzenie, na którem podnoszono, że onegdajsza przemowa prezesa gabinetu do przemysłowców świadczy, że decydujące sfery liczą się z żądaniami robotników w sprawie reformy wyborczej. Po zgromadzeniu urządzono pochód i demonstrację pod parlamentem. Spokoju nie zakłócono.

Kraslice. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie w sprawie powszechnego głosowania a następnie pochód. Spokoju nie zakłócono.

Obstrukcja kolejowa w Austrji.

Wiedeń. Zgromadzenie funkcjonarjuszy kolei północnej postanowiło dziś o północy rozpocząć obstrukcję kolejową. Uchwalono żądać podwyższenia płacy o 20 procent i utworzenia funduszu prowizyjnego.

Przesilenie węgierskie.

Pięciokościoły. Na wczoraj zwołane było zgromadzenie partji niezawisłości, na które przybyli posłowie. Wskutek kontrdemonstracji socjalistów musiano wezwać wojsko do ochrony przybyłych. Zamiast zgromadzenia zebrano się przed hotelem, gdzie stanęli posłowie. Wygłaszano przemowy z balkonu, których jednakże z powodu hałasu nie słyszano. Gdy ze strony banderji partji niezawisłości dano 4 strzały do socjalistów, wywiązała się ogólna bójka. Wiele osób jest rannych. Ulicami przeciągają patrole.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Obywatelom Lwowa — do wiadomości.

Ratuszowi korupcjoniści, piętnowani publicznie od wielu lat, usiłowali mnie zniesławić ogłaszaniem w ich organie tak zwanym „Dzienniku polskim", że zabrałem bezprawnie pasmo gruntu z ulicy Teatyńskiej pod Wysokim zamkiem. Pokonani kilkakrotnie sądowemi orzeczeniami prowizorjalnemi, nakłonili radę miejską do wytoczenia mi pozwu windykacyjnego. Wyrokiem z 12. października br., który do wiadomości podaję, ponieśli korupcjoniści sromotną klęską, a zarazem nauczkę, że jak ladacznicy nie wolno bezkarnie ubliżyć uczciwej kobiecie, tak samo i dygnitarzom miejskim nie ujdzie bezkarnie naruszenie dobrej sławy obywatela.

W imieniu J. C. Mości ck. sąd krajowy we Lwowie jako sąd apelacyjny, pod przewodnictwem wice prezydenta Zubrzyckiego przy udziale r. wyż. sądu kr. Kruszelnickiego i r. sądu kr. Dolnickiego jako sędziów w sprawie gminy stoł. miasta Lwowa, powódki zastąpionej przez adw. dra Pomianowskiego przeciw Józefowi Jagermanowi profesorowi we Lwowie, pozwanemu zastąpionemu przez adw. dra Obmińskiego o grunt parc. drog. l. kat. 7712 ulicy Teatyńskiej wskutek apelacji pozwanego i rekursu powódki od wyroku ck. sądu powiatowego Sekc. I. we Lwowie z 23. czerwca 1905. — na podstawie ustnej rozprawy apelacyjnej z obiema stronami przeprowadzonej, orzekł: Nie naruszając niezaczepionego ustępu 3 wyroku I. Apelację pozwanego uwzględnia się, a ustępy I., II. i IV. zaczepionego wyroku zmienia się w ten sposób, że żądaniu powodowej gminy, by orzec, iż uznaje się ją za właścicielkę pasma gruntu parceli drogowej l. k. $77^{12}/_{1}$ na szkicu sytuacyjnym, wkreślonym do uchwały z 30. czerwca 1905 l. cz. CXV. 260 4|38 lit. a. e. k. l. a. oznaczonego, odmawia się w zupełności, a powodowa gmina winna zapłacić pozwanemu koszta sporu w pierwszej instancji w kwocie 1.123 kor. 70 h., oraz koszta przewodu apelacyjnego w kwocie 128 kor. 86 h. do dni 14 pod rygorem egzekucji. II. Rekursu powodowej gminy nie uwzględnia się a koszta rekursu winna powódka sama ponosić.

Powody rozstrzygnienia nie podaję, gdyż są obszerne.

Prof. **J. Jägermann.**

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Poszukuje się kupna około 200 sążni gruntu pod dom w dzielnicy **Halickiej** lub **Stryjskiej**. Oferty z podaniem warunków nadesłać proszę pod lit. **J. F.** do administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Młyn o 2 kamieniach i tartak, wraz z 37 morgami najlepszej rędzinnej ziemi, w czem 7 mg. lasu 2½, łąki w pobliżu miasteczka, 4 mile od Krakowa zaraz do sprzedania za cenę 18.000 zł. Czysty zysk dzienny 6 do 8 zł. z tartaku i młyna o czem na miejscu przekonać się można. Zgłoszenia pod „18.000 zł.“ przyjmuje Administracja „Kurjera“. 2465

Obszar gruntu znaczniejszy przy ul. Gródeckiej w całości lub parcelami pod budowę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w kancelarji adw. dra Zygmunta Lisiewicza we Lwowie, ul. Akademicka l. 22. 2322

Poszukują posady.

Nauczyciel emerytowany, władający biegle językiem niemieckim w mowie i piśmie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Wyjedzie również na lekcje na prowincję. Zgłoszenia w Administracji dla T. J. 2343

Wolne posady.

Zdolny retuszer potrzebny jest zaraz do zakł. fotograf. „Janina“ w Nowym Sączu. 2464

Poszukuję zdolnego pomocnika i praktykanta do handlu korzennego. Bliższej wiadomości udzieli handel Ludwika Włodka, Lwów. 2441

Poszukuję energicznego instruktora na prowincję do ucznia z pierwszej klasy gimn. Warunki i zgłoszenia pod L. K., poste restante Gorlice. 2454

Nauka.

Technik poszukuje za skromnem wynagrodzeniem lekcji, lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia W. Alfa, Politechnika. 2458

Rozmaitości.

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, karty i listy ślubne, nagłówki na listach i kopertach poleca najtaniej Seyfarth & Dydyński we Lwowie, przy placu Marjackim. 2448

150 sągów drzewa sosnowego, starego, potrzebuje fabryka pieców Ba tosz & Składany we Lwowie, ul. Kopernika 19. Cena loco Lwów. 2450

Książki szkolne kupuje najrzetelniej katolicka antykwarnia Kohlera, Batorego 28, tuż koło gimnazjum. 337

Wyborne kawy Cejlońskie i inne po zł. 1·30, 1·50, 1·90, 2, 2·06, 2·10 i 2·20 za kilogram. Wysyłki w woreczkach 4 kilowych franco do każdej miejscowości pocztowej poleca Handel Leonarda Sołeckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. (120)

Naprawy maszyn do szycia przyjmuje Jan Lauruk, mechanik, Lwów, Halicka 6. 220

Na sezon jesienny i zimowy Gramophony w najlepszych gatunkach od k. 30 począwszy do najdroższych, jako też płyty, zdjęcia najnowsze: polskie, ruskie, orkiestra etc., poleca skład gramophonów orkiestrjonów **Jakóba Kahanego, Lwów, Sykstuska 12.** 125

Kasyno Bolszowce podnajmie część lokalu w rynku trzy pokoje, kuchnia, 2 piwnice na pokój śniadaniowy lub sklep korzenny. Warunki przystępne. 2429

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

4 lub 5 pokoi, słoneczne z kuchnią i spiżarką, 1 wielki pokój kawalerski do odnajęcia od 1. grudnia 1905. Ul. Miłkowskiego l. 7. 2445

Sklep Kółka rolniczego w Żurawnie do sprzedania. 2456

Mieszkania ul. Krzyżowa 36 (Kastelówka) po 5 i 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, centralne ogrzewanie, światło elektryczne, stajnia- wozownia, ogródek. Wiadomość: **Jan Bromilski, Grand Hotel.** 2432

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: **Henryk Rewakowicz.** Z drukarni W. A. Szyikowskiego Lwów, Kopernika 5.